Rok IV. Niedziela 24 Marca 1918 r. Nr. 68.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.: kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.: kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Mąka na Ukrainę!

STO WAGONÓW MĄKI DLA WOJSKA.

LWÓW. (tel. wł.) „Gazeta Wieczorna" donosi na podstawie informacyi swego korespondenta z Czerniowiec, zaczerpniętej z kół wojskowych austro-węgierskich:

Wobec trudności dowozu środków żywności z Ukrainy, o czem niedawno mówił w parlamencie prezydent ministrów dr. Seidler, przy konieczności stałego aprowidowania wojsk ruchomych operujących na Ukrainie zachodzi potrzeba stałego zaopatrywania tychże w żywność za pośrednictwem linii etapowych:

„Z ZACHODU NA WSCHÓD".

KRAKÓW. (tel. wł.) „Czas" w sprawozdaniu z posiedzenia krakowskiej Rady miejskiej podaje, że prezydent miasta p. J. K. Fedorowicz, podczas dyskusyi nad sprawami aprowizacyjnemi, podniósł, ze obecnie **mąka ukraińska nie nadchodzi.** Natomiast przez Galicyę zamiast ze wschodu na zachód idą wagony z mąką z zachodu na wschód **wśład za wojskiem, które na tym żyznym terenie Ukrainy żywić trzeba zbożem krajowem.**

W ostatnich dniach urząd obrotu zbożem przeznaczył dla tych wojsk około **100 wagonów mąki proweniencyi austryackiej,** które zostały już wysłane. **Dalsze transporty mają wkrótce nastąpić.**

Początek ofenzywy

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 22 marca. Urzędowo donoszą: Niema nic szczególniejszego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Dzisiejszego komunikatu niemieckiego do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy.

Komun. niemiecki wieczorny.

BERLIN, 21 marca. Urzędowo donoszą: W belgijskiej i francuskiej Flandryi, na północ od Reims, w Szampanii, pod Verdun i w Lotaryngii walka artyleryjska zaostrzyła się.

Pomiędzy Cambrai a La Fere wtargnęliśmy do części stanowisk angielskish.

Bombardowanie Dunkierki.

BERLIN, 21 marca. (Urzędowo). Nasze flandryjskie flotylle torpedowe w trzech grupach wzięły w dniu 21 b. m. nad ranem pod ogień twierdzę Dunkierkę, jako też urządzenia wojskowe pod Bray Dunes i de Panne. Pociski były wszędzie celne.

W ogromnym obozie barakowym pod de Panne, które obrzucone zostało 800 pociskami, wybuchnęły 2 wielkie pożary. Nieprzyjacielskie bateryę nadbrzeżne gwałtownie odpowiadały na nasz ogień, ale bez skutku.

W drodze powrotnej wywiązała się strzelanina z kilku nieprzyjacielskiemi torpedowcami, które jednakże cofnęły się po otrzymaniu kilku celnych pocisków. Nasze siły zbrojne, uczestniczące w ataku, powróciły nieuszkodzone i bez strat.

Dwie z pośród naszych małych łodzi forpocztowych nie powróciły dzisiaj w nocy z przedsięwzięcia wywiadowczego na zachód od Ostendy, wobec czego należy je uważać za zaginione.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Nowy sposób walki.

LONDYN, 21 marca. (TBK). Reuter donosi: Według jednego z doniesień przeleciał wczoraj w nocy i dzisiaj rano niemiecki samolot nad naszym odcinkiem na północny zachód od Taul i zrzucił balony gumowe o średnicy 18 cali, napełnione gazem. Po raz pierwszy użyto samolotów do takich operacyi. Zrzucone w naszym odcinku balony nie odniosły na szczęście skutku, żołnierze byli jednak wściekli z powodu tak brudnego prowadzenia wojny. Samolot ów był zwykłym samolotem obserwacyjnym i zdaje się nie posiadał nawet miotacza min.

Koalicya a Holandya.

„Uprzejmość" amerykańska.

LONDYN. (tel. pryw.) „Times" dowiaduje się z Nowego Yorku pod datą 18 b. m.:

Władze odłożyły sekwestr okrętów holenderskich o ogólnej pojemności 700,000 ton, znajdujących się w portach amerykańskich.

Postanowienie to zapadło z uprzejmości dla rządu holenderskiego, któremu pozostawiono jeszcze czas do podpisania umowy o zużytkowaniu przez koalicyę okrętów holenderskich.

Już zajmują okręty.

WASZYNGTON (TBK). Reuter donosi: Sekretarz marynarki Daniels zawiadomił, że rozkaz przejęcia okrętów holenderskich zyskał wczoraj wieczorem moc obowiązującą. Część marynarzy holenderskich pozostanie zajęta na okrętach. Inni jeżeli będą chcieli zostać w Ameryce będą otrzymywali od rządu amerykańskiego wynagrodzenie. Ci zaś, którzy będą chcieli powrócić do Holandyi będą tam odesłani o ile możności jaknajprędzej.

Holandya a Anglia.

GENEWA. (tel. pryw.) Z Londynu donoszą: Rekwizycya okrętów holenderskich, znajdujących się w portach angielskich, nastąpi w dniu 25 b. m. rano, na mocy dekretu królewskiego.

Brak wiadomości w Hadze.

HAGA 21 marca (TBK). Według informacyi korespondenta c. i k. Biura korespondencyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych do godz 1 w nocy nie było żadnej wiadomości od koalicyi w sprawie okrętów.

Ratyfikacya pokojów

Z ROSYĄ.

BERLIN (tel pryw.) „Nordd. All. Ztg." pisze urzędowo:

Z upoważnienia komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych wręczył dzisiaj w tutejszym urzędzie dla spraw zagranicznych pan Pietrow, przewodniczący komitetu dla spraw zagranicznych w Sowiecie, urzędowe zawiadomienie na piśmie, że traktat pokojowy brzeski ratyfikowany został w Moskwie w dniu 16-ym b. m. przez nadzwyczajny wszechrosyjski kongres rad delegatów robotników, żołnierzy, włościan i kozaków.

Z UKRAINĄ.

KIJÓW. (tel. pryw.) Mała Rada ukraińska na posiedzeniu w dniu wczorajszym zaakceptowała olbrzymią większością głosów ratyfikacyę traktatu pokojowego, zawartego pomiędzy Niemcami a Ukrainą.

Chcą dojść do pokoju.

BERLIN. (TBK) Jak podaje „Lokalanzeiger" jest silną wolą Rosyi dojść do pokoju niemiecko-rosyjskiego.

Trudność jaka dotychczas jeszcze przeszkadzała ratyfikacyi została usunięta, gdyż rząd rosyjski zarządził natychmiastowe odesłanie zawleczonych 600 mieszkańców Inflant i Estonii.

Zniknięcie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

BERLIN. (tel. pryw.). „Telegraphen Union" donosi z Sztokholmu: „Nowaja Żiżń" donosi z Tyflisu, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, bawiący w swych dobrach na Kaukazie zniknął nagle. Pismo to sądzi, że w związku z odkrytym w ostatnich dniach kontrrewolucyjnym ruchem w. ks. aresztowano.

Ameryka i Rosya.

BAZYLEA. (tel. pryw.) Do „Exchange Telegraph" depeszują z Moskwy, że w tamtejszych kołach politycznych uważane jest za bardzo prawdopodobne zawarcie w dniach najbliższych traktatu rosyjsko-amerykańskiego.

Dziennik „Nowaja Zizń" podaje wiadomość, że rada komisarzy ludowych powzięła już decyzyę przychylną dla zawarcia sakiego traktatu. Według niego, Ameryka pośpieszy Rosyi z pomocą finansową, otrzymując wzamian za to koncesyę na budowę linii kolejowych, oraz prawo eksploatacyi naturalnych bogactw mineralnych Rosyi.

Władywostok portem międzynarodowym.

GENEWA. (tel. pryw.) Według depesz, które nadeszły do Paryża z Tokio i z Pekinu, istnieje podobno zamiar ogłoszenia Władywostoku za pewnego rodzaju port międzynarodowy.

Ma to być środkiem dla usunięcia wątpliwości prezydenta Wilsona w sprawie interwencyi japońskiej.

LOSY LITWY.

BERLIN. (tel. pryw.). Biuro Wolffa donosi:

Dzienniki donoszą, iż potwierdza się wiadomość, że wielki książę v. Urach brany jest pod uwagę, jako kandydat na wielkoksiążęcy tron Litwy. Oświadczył on już gotowość objęcia tronu.

Aż do ostatecznego ukonstytuowania się państwa litewskiego ma być utworzony wspólny zarząd niemiecko-litewski, w którym każda gałąź administracyi reprezentowana będzie przez jednego urzędnika niemieckiego i jednego litewskiego.

Republika estońska.

SZTOKHOLM. (tel. pryw.). Sztokholmski „Tidningen" donosi, że bawiąca tutaj delegacya estońskiego sejmu podjęła u rządu szwedzkiego pomyślne kroki w sprawie szybkiego formalnego uznania samodzielnej republiki estońskiej. Specyalna delegacya ma się udać do mocarstw centralnych.

GABINET PASICZA USTĄPIŁ.

LUGANO. (tel. pryw.) Według doniesień z Korfu do pism medjolańskich gabinet Pasicza znowu ustąpił, nie mogąc uzyskać większości w parlamencie dla swych dalszych planów wojennych.

Poczta napowietrzna Wiedeń—Kijów.

WIEDEŃ 21 marca. (tel. pryw.). Samolot, który wczoraj wzniósł się z pola lotniczego w Aspern wylądował wczoraj o godzinie 12 min. 10 w południe w Krakowie. Stamtąd wzniósł się inny samolot o godzinie 12 min. 45 do dalszego lotu do Lwowa, gdzie zlądował o godzinie 3 min. 20 po południu. Dalszy lot do Kijowa nastąpił dzisiaj rano o godzinie 6 min. 20, gdzie oczekuje się przybycia w południe. Dzisiaj rano wzniósł się w Wiedniu drugi aparat, który zabrał pocztę dla hr. Forgacha. Przewidziano codzienny ruch lotniczy z Kijowem.

GROŹBA NOWEJ KLĘSKI.

Na okupacyi niemieckiej grozi nowa klęska ekonomiczna, niedoceniana przez społeczeństwo, a to rekwizycya nawozu i wywożenie go do Niemiec. Z całego pogranicza każdy obywatel czy włościanin, od każdej sztuki inwentarza winien dostarczyć furę nawozu.

Jest to kontrybucya straszna, bo mszcząca się na całe lata i wywołująca klęskę nie do naprawienia, gdyż sztucznych nawozów takiej niema.

Nieprawdziwa pogłoska

o unii Polsko-Litewsko-Kurlandzkiej.

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

Biuro Prasowe c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa w Lublinie proszone jest o oświadczenie, że podana przez prasę wiadomość, jakoby **hr. Lerchenfeld przedstawić miał kołom politycznym warszawskim „projekt sfer niemieckich, dotyczący unii personalnej Polski z Litwą i Kurlandyą pod berłem ks. Joachima Hohenzollerna“**, jest w całej osnowie nieprawdziwa.

Grabież ziemi polskiej

w programie ukraińskiego rządu.

„Dziennik Kijowski“ podaje wywiad swojego współpracownika z prezesem ukraińskiej Rady ministrów ludowych Dr Hełubowiczem i z ministrem spraw wewnętrznych, Christiukiem. Obaj ministrowie udzielili następujących informacyi:

„Socyalizacya ziemi będzie przeprowadzona zgodnie z prawem, które uchwaliła Rada centralna. Żadne pobłażania nie będą dopuszczalne, zaś interwencya z jakiejkolwiek strony w sprawie reformy agrarnej będzie karaną z całą surowością prawa. Skoro tylko skończy się likwidacya awantury bolszewickiej i oczyści się Ekaterynowszczyzna, Chersońszczyzna i Taurydа od tych wszystkich band, niezwłocznie przystąpimy do uregulowania tej kwestyi. W celu zasiania pól zastosowano szereg energicznych środków. Cały obszar będzie zasiany. Plantacye buraczne również będą obsiane... Nie zawahamy się nawet przed zastosowaniem środków przymusowych.

Wojska polskie na Rusi.

Z Krakowa donoszą: Na temat wojskowych oddziałów polskich na Ukrainie, nadeszły tu w dalszym ciągu następujące wiarogodne informacye:

Sprawdza się podana przez „Naprzód“ wiadomość, że przedstawiciele lewicy zdołali dotrzeć do generała Michaelisa, mającego pod swymi rozkazami około 5000 ludzi i usiłowali nakłonić go do zaniechania myśli układów z Niemcami, oraz do wymaszerowania za Dniepr, gdzie miał oczekiwać dalszych układów. Jednak żołnierze Michaelisa oświadczyli, że z Niemcami bić się nie będą i chcą wrócić do kraju. W rezultacie generał **Michaelis zawarł z Niemcami analogiczną umowę** do tej, którą podpisał generał Muśnicki i **otrzymał na pobyt swego oddziału okręg neutralny,** poza który nie wolno mu wychodzić.

Druga kilkunastotysięczna grupa gen. Stankiewicza, znajduje się daleko na południu i stoi w związku z wojskami rumuńskiemi. Ponieważ obecnie dochodzi do pokoju z Rumunią, przeto gen. **Stankiewicz zaproponował Niemcom zawarcie podobnej umowy, jak z Muśnickim i Michaelisem.**

Wśród przygotowań.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Z Warszawy donoszą: W sprawie rokowań z Niemcami obiegają tu pogłoski, że centrowcy niemieccy chcą zagwarantować Polakom: **Swobodę ruchów politycznych, nietykalność granic Królestwa, rozszerzalność możność tworzenia armii, zmianę stosunków okupacyjnych na sprzymierzeńcze, uznanie potrzeby Gdańska.**

Wbrew doniesieniom niektórych pism, że rząd niemiecki nie mieszał się do rokowań, stwierdzić należy, że **stronnictwa niemieckie były u kanclerza Rzeszy w tej sprawie i że kanclerz wszystkie te kroki aprobował. — Kanclerz stoi za porozumieniem się z Polską.**

STRONNICTWA WOBEC WYBORÓW DO RADY STANU.

Z Warszawy donoszą pod dniem 18 b.m. Komitety wyborcze do Rady Stanu już się organizują. Narodowa demokracya przystąpiła do utworzenia Centralnego Komitetu wyborczego. Wczoraj uczynił to samo Związek budowy państwa polskiego, w którym wybija się coraz bardziej na czoło Maciej ks. Radziwiłł.

Zjednoczenie ludowe, stojące na stanowisku legalizmu, niezawodnie także przystąpi do wyborów. O N. Z. R. nic jeszcze pewnego nie wiadomo.

W ugrupowaniu partyjnem Królestwa sytuacya jest wciąż jeszcze niejasna. Wpływają na to różne względy a głównie nieustalenie do tej pory, jakie terytoryum będzie obejmowała przyszła Polska i jaki będzie jej stosunek prawno-państwowy do mocarstw centralnych. To też większość stronnictw zajmuje w obecnej chwili stanowisko wyczekujące. Próby konsolidacyi między partyami trwają nadal, jednak w mniejszym zakresie i—jak dotychczas—bez większych rezultatów poza pewnem złagodzeniem przejawów partyjnych.

Na lewicy niema także jednolitej opinii. Próby zbliżenia Koła międzypartyjnego z lewicą nie wydały poważniejszych rezultatów głównie ze względów społecznych. O dalszem współdziałaniu obu tych skrajnych grup wprost nie może być w tej chwili mowy.

ZJAZD LEWICY P.P.S.

W Radomiu odbył się niedawno Zjazd lewicy P.P.S. Na zjeździe było obecnych delegatów: z Warszawy 3, z Zagłębia 4, z Łodzi 2, z Włocławka 1—nadto warszawski Centralny Komitet robotniczy i dziesięć osób zaproszonych. Obrady trwały trzy dni.

ROZŁAM w P.O.W.

„Wiek nowy“ pisze: Donoszą tu z okupacyi austryackiej, że podobno nastąpi rozłam w P.O.W., ponieważ młodzież, narodowo usposobiona, wyłamuje się z pod wpływu P.P.S.

Jak słychać, na czele narodowego ruchu w P.O.W. stanęli Rydz-Śmigły i Norwid Neugebauer.

Pogrzeb pułk. Mościckiego.

Jak wiadomo, jeden z członków pierwszej delegacyi gen. Dowbor-Muśnickiego do Rady Regencyjnej, pułk. B. Mościcki zginął z rąk bolszewickich.

Ciało ś. p. Mościckiego przewieziono do Mińska, gdzie zostało pochowane z honorami wojskowymi w krypcie katedry. Z gazet mińskich, które doszły do „Dziennika Wileńskiego“, podaje on szereg szczegółów, dotyczących tego smutnego lecz podniosłego obrzędu.

Jakoż przedewszystkiem na czele obu wychodzących w Mińsku pism polskich „Dziennika Mińskiego“ i „Placówki“ ukazały się dużych rozmiarów żałobne klepsydry następującej treści:

S. p. pułkownik Bolesław Mościcki, Dowódca I Pułku Ułanów, Kawaler orderów św. Jerzego 4 stopnia, św. Anny 2, 3 i 4 stopnia, św. Stanisława 2 i 3 stopnia, Krzyża św. Jerzego dla oficerów, 4 stopnia, francuskiego Krzyża wojskowego „croix de guerre“, rumuńskiej gwiazdy i włoskiego Krzyża wojskowego. Bohater z pod Stanisławowa i Krechowiec — poległ z ręki zabójców dnia 18-go lutego 1918 r. pod leśniczówką Dub, ziemi Mińskiej, w wieku lat 38.

Nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym w Mińsku, oraz złożenie zwłok w podziemiach tego kościoła odbędzie się dnia 8-go marca 1918 r. o godz. 11 rano.

I Pułk Ułanów.

Pogrzeb odbył się w obecności niezliczonych tłumów, które wypełniły zarówno wnętrze katedry, jako też plac dookoła.

Przybyły delegacye od cechów i korporacyi ze sztandarami, trumna tonęła w zieleni wieńców. Oprócz wojska polskiego, instytucyi polskich, złożone zostały też wieńce od oficerów niemieckich oraz od pozostałych w Mińsku oficerów Rosyan. Przemawiał nad trumną kolega zamordowanego i towarzysz w ostatniej jego wycieczce cudem niemal uratowany porucznik Romer.

W dniu pogrzebu w pismach miejscowych ukazała się odezwa, nawołująca do składek na „Fundusz imienia pułkownika Mościckiego“.

„Z nami Boh i Nimci“.

Ze Lwowa donoszą:

Taki napis niesiono w czasie pochodu ukraińskiego w dniu 5 marca w jednym z miast prowincyonalnych Galicyi wschodniej. A fakt ten dał „Ukraińskiemu Słowu“ asumpt do bardzo gorzkich i pełnych niepewności uwag o obecnej sytuacyi Ukraińców wogóle. Otóż „Ukraińskie Słowo“ gromi przedewszystkiem swoich rodaków za to, że zawcześnie spoczęli na laurach. Przeciętny, galicyjski ukrainiec rozpływa się w radosnem narodowem bezrobociu, złożył szczęśliwie ręce, bo za niego w jego wyobrażeniu, pracuje: „Boh i Nimci“.

Dalej czytamy, co następuje:

„Boimy się bardzo ażeby to radosne i świąteczne bezrobocie nie przemieniło się już wkrótce w gorzkie rozczarowanie, a potem znowu w apatyę. Bo wprawdzie Hospod Boh dopomógł nam osiągnąć ukraińskie państwo i wprawdzie Nimci teraz idą z nami, ale różne znaki na politycznym horyzoncie każą nam sądzić, że sprawa nasza w Chełmszczyźnie i w Galicyi nie tak świetnie stoi, jak to się ogółowi zdaje.

I tutaj przytacza „Ukraińskie Słowo“ cały szereg hiobowych wieści:

1) „Polonizacya Chełmszczyzny postępuje zawzięcie naprzód, dokonuje się tam parcelacya wielkiej własności, kolonizowanie Mazurami, naprężenie akcyi polonizacyjnej doszło tam do najwyższego stopnia“.

2) „Organizacya Polaków w Galicyi wschodniej idzie całą siłą pary. Prasa polska utrzymuje stale społeczeństwo swe w najwyższem naprężeniu. Polscy politycy pracują z wielką energią i z korzyścią we Wiedniu, Berlinie i w Budapeszcie. Polski episkopat zaapelował do „samoho papy“.

3) „Łatwo zmiarkować, że niemiecko-austryacka interwencya na Ukrainie osłabia naszą pozycyę w Galicyi, tak, jak chwilowa dezorganizacya na republiki osłabiła pozycyę Ukrainy“.

Smętny ten artykuł kończy się następującym finałem: „Wszystko to musi mieć ciągle przed oczyma społeczeństwo ukraińskie i nie zakładać rąk, zostawiając wszystko Panu Bogu i Niemcom bo jeżeli zaśpimy, to i „Boh i Nimci“ gotowi zwrócić się przeciwko nam i zgotować nam ciężkie rozczarowanie“.

Notujemy ten głos, jako dokument, że politycy ukraińscy po ciężkim napadzie megalomanii i przedwczesnej radości zaczynają wreszcie przychodzić do poczucia rzeczywistości politycznej. Bo, jak dotąd — w tej całej aferze — robiono rachunek bez gospodarza.

Sensacyjne pamiętniki.

(Kto to jest ks. Lichnowsky? — W Komisyi głównej Sejmu Rzeszy. — Przyczyna wojny wszechświatowej. — Zamach serajewski. — Cel pamiętnika. — Zakaz pisania. — Zawiedzione zaufanie).

Wiele hałasu narobiły w ostatnich czasach w Niemczech, w krajach neutralnych, a także w państwach koalicyi, wydane w Niemczech, zakazane w księgarskim obiegu, tępione przez władze, tzw. Pamiętniki ks. Lichnowsky'ego.

Kto to jest książę Lichnowsky? Wielki magnat pruski, posiadacz majoratu na górnym Śląsku, b. ambasador niemiecki, tuż przed wybuchem wojny w Londynie. Z upodobań anglofil, co się i tem tłomaczy, że żonaty z angielką, a teraz wielki pan na emeryturze, podobno nerwowo chory i chorobliwie próżny.

W każdym razie pewnem jest, że b. ambasador londyński miał takżsamo dobre pojęcie o swych własnych zasługach i zdolnościach, jak miał jaknajgorsze o reszcie swych zawodowych kolegów niemieckich.

Otóż ten ks. Lichnowsky napisał w lecie 1916 pamiętniki, które przedostały się do wiadomości publicznej wywołując takie wzburzenie, że aż stały się przed kilku dnia-

przedmiotem narad w komisyi głównej parlamentu Rzeszy.

Na tem posiedzeniu zastępca kanclerza Rzeszy, v. Payer zakomunikował, że ks. Lichnowsky w dn. 15 b. m. w rozmowie z kanclerzem Rzeszy powiedział mniej więcej co następuje:

„Moje najzupełniej prywatne poglądy, które skreśliłem w lecie 1916 r. przedostały się do szerszych kół dzięki niesłychanemu nadużyciu zaufania. Są to poglądy najzupełniej subjektywne. Uważam, za właściwą przyczynę wojny wszechświatowej jest zdecydowane odwrócenie się Niemiec od Rosyi i rozciągnięcie polityki na kwestye wschodnie. Prócz tego odczuwałem potrzebę notowania zarówno dla przyszłości jak dla zadośćuczynienia własnym potrzebom pewnych szczegółów z moich przeżyć londyńskich. Notatki te, przeznaczone do pewnego stopnia li tylko do archiwum rodzinnego, spisane wyłącznie z pamięci, chciałem dać do przeczytania kilku moim przyjaciołom politycznym, lecz dzięki niedyskrecyi jednego z przyjaciół księcia Lichnowsky'ego notatki owe znalazły szersze rozpowszechnienie.

Wobec tego, że autorowi niepodobna przypisać żadnych złych zamiarów zaniechano jakichkolwiek kroków przeciwko niemu.

Niemniej jednak mówił v. Payer przecie trzeba pewne jego poglądy sprostować. Dotyczy to szczególniej jego twierdzeń co do wydarzeń politycznych ostatnich miesięcy, poprzedzających wybuch wojny; rzeczy te nie były znane księciu z zupełną dokładnością i prawdopodobnie otrzymał on nieścisłe informacye. Książe Lichnowsky sam przyznał słuszność podobnej ewentualności. Kluczem do błędów i mylnych wniosków pamiętnika księcia może być przesadne przecenianie własnych zasług.

Co do szczegółów, to z pamiętnika wynika, że już w lecie 1914 r., zarówno jak i w czasie pisania pamiętnika, książe wyrażał poglądy, że pomimo zamordowania austryackiego następcy tronu pokój mógłby być utrzymany, gdyby Niemcy, wyzyskując w dostatecznym stopniu angielskie umiłowanie pokoju oddziałały odpowiednio na Austro-Węgry. Gdyby się to było stało, Rosya prawdopodobnie nie wystąpiłaby zbrojnie.

Rzekome fakty, na które się powołuje książe Lichnowsky dla usprawiedliwienia swojej polityki, częstokroć w szczegółach znajdowały się w jawnem przeciwieństwie do objektywnie stwierdzonej prawdy. Jak bardzo nieuzasadnione są żale księcia, że nie załagodzono kryzysu serbskiego przy pomocy konferencyi, co on proponował, wynika z procesu Suchomlinowa, który wykazał też, jak nieuzasadnione są zarzuty, że Niemcy odpowiedzialny na mobolizacyę rosyjska wystosowaniem ultimatum i wypowiedzeniem wojny. Tak samo ma się rzecz z twierdzeniem, jakoby rząd niemiecki odrzucał wszelkie angielskie próby pośrednictwa.

Naogół cel tego pamiętnika jest zupełnie wyraźny. Ma on wykazać, w jakim stopniu polityka księcia Lichnowsky'ego była lepszą i przenikliwszą i jak bardzo zapewniłby on państwu niemieckiemu pokój, gdyby usłuchano jego rad. Tak, jak rzeczy stoją dziś, pamiętnik ten przyczyni wiele szkód, zarówno wśród ludzi złej woli, jak i ludzi powierzchownych. Natomiast nie posiada żadnej wartości historycznej.

W czasie dyskusyi nad powyższem wyjaśnieniem rządu zgodzili się posłowie biorący w niej udział, że pamiętniki są istotnie pisane przez człowieka chorobliwie próżnego, a z dalszego wyjaśnienia zastępcy kanclerza okazało się, że niemiecki urząd spraw zagranicznych zabronił księciu ogłaszania jakichkolwiek artykułów w prasie, jakie zaś znaczenie zakaz ten będzie miał po jego dymisyi, o tem rozstrzygnie najbliższa przyszłość.

Wreszcie podsekretarz stanu v. Stumm odpowiedział na różne zapytania co do tego, kto jest odpowiedzialnym za nominacye księcia Lichnowsky'ego, że na poprzednich swoich stanowiskach książę najzupełniej usprawiedliwiał pokładane zaufanie.

Jak przyjęto warunki

pokoju brzeskiego w Petersburgu.

Nieznane dotąd a niezwykle ciekawe szczegóły wypadków jakie rozegrały się w Petersburgu po nadejściu warunków pokojowych rządu niemieckiego przynoszą obecnie pisma kopenhaskie:

Odpowiedź była zredagowana w języku niemieckim. Trocki, otrzymawszy odpowiedź, kazał przetłomaczyć ją natychmiast na język rosyjski i przedłożył ją zwołanej na nagłe posiedzenie radzie komisarzy ludowych. Z propozycyi zawartej w odpowiedzi wynikało, że Kurlandya, Estonia i Inflanty mają być

raz na zawsze oderwane od Rosyi.

Komisarze zrozumieli, że sytuacya stała się krytyczna — tem krytyczniejsza, ze bolszewicy estońscy pod pretekstem, że wykryto wśród niemieckich baronów spisek przeciw Leninowi, — uznali ich za pozbawionych praw, co oznaczało, że ktokolwiek chciał, mógł zabijać i mordować ich i ich rodziny, palić majątki, ograbiać i td. bez żadnej obawy, że będzie karany.

Zadania niemieckie, aby wojska rosyjskie opuściły natychmiast Finlandyę i Ukrainę, oznaczało nic innego, jak tylko

nakaz wyrzeczenia się

dwóch tych dziś samodzielnych państw i zdania ich na łaskę mocarstw centralnych.

Mimo tak trudnych warunków, domagał się Lenin z całą stanowczością

zawarcia pokoju za każdą cenę.

„Jedynie tylko ten, który sprzeciwia się woli rządu i jest jego wrogiem, może domagać się przedłużenia wojny", mówił Lenin do zebranych komisarzy. „Posuwanie się niemieckiej armii odbywa się w interesie burżuazyi. Prowadząc w dalszym ciągu wojnę i nie mogąc stawiać oporu — trzeba być przygotowanym na wkroczenie Niemiec do Petersburga, coby oznaczało

upadek rządu bolszewickiego

i odnowienie rządu caratu. Byłby to w każdym razie tryumf burżuazyi. Jakkolwiek warunki pokoju są trudne — mówił pod koniec Lenin, trzeba je przyjąć i pokładać nadzieję w przyszłości — rewolucya bowiem kroczy prostą drogą i przygotowuje się również i w Niemczech.

W nocy z dnia 23 na 24 lutego odbyło się

bardzo burzliwe posiedzenie

podczas którego Lenin podtrzymywał swoje wywody. Kilku opozycyonistów nie znalazło oparcia. Już wtedy można było odnieść wrażenie, że rząd bolszewicki zgodzi się na wszelkie warunki i zawrze pokój, chociaż wiedział, że i po zawarciu i podpisaniu układu, nie będzie bynajmniej wykluczone dalsze posuwanie się armii niemieckiej.

Większością tylko 5 głosów

zgodził się Sowiet petersburski na zawarcie pokoju i na przyjęcie dyktowanych przez Niemców warunków. W obozie bolszewików nastąpił rozdźwięk i rozbieżność zapatrywań. Na posiedzeniu centralnego Komitetu bolszewickiego poprzedzającem posiedzenie ogólne Sowietu zapadło postanowienie przyjęcia propozyi niemieckich tylko 7 głosami przeciwko 4 i 3 wstrzymującym się.

Rozprawy i dyskusye, poprzedzające zgromadzenie Sowietu w łonie różnych partyi, były bardzo gwałtowne. Martow, przywódca frakcyi mienszewików międzynarodowych, wypowiadając się

za oporem do ostateczności

zaznaczył, że według wiadomości nadchodzących z frontu rosyjskiego, sami chłopi i gospodarze rosyjscy rozpoczęli organizować zbrojne oddziały, mające prowadzić walkę podjazdową i walkę obronną co zdaje się wpłynęło już na zwolnienie posuwania się Niemców w głąb kraju. Zdaniem Martowa nie należało wogóle myśleć nawet o poddaniu się żądaniom niemieckim, ponieważ idzie tu teraz o

pojedynek pomiędzy rewolucyą rosyjską

a pierwiastkiem niemieckiego militaryzmu. Na wywody Martowa zgodzili się wszyscy socyaliści rewolucyoniści lewicy, między innemi też i komisarz sprawiedliwości Steinberg oraz przywódcy bolszewików Riazanow i Radek, uczestniczący ongi w obradach brzeskich. — Powszechnie dowodzili wszyscy opozycyoniści, że lepiej by było wydać Petersburg, cofnąć się do Moskwy, do Permu nawet lub do Wiatki, aniżeli godzić się na trudne warunki niemieckie, będące też ostatecznym ciosem dla znaczenia i autorytetu Sowietu wśród socyalistów niemieckich i europejskich.

(dok. nast.)

KRONIKA.

Organizacya straży kresowej. „Ziemia Lubelska" pisze:

W ostatnim czasie odbył się w Lublinie zjazd delegatów Kółpowiatowych Straży Kresowej, na którem zatwierdzono ustawę, zaproponowaną przez wydział tymczasowy, postanowiono zalegalizować ją u rządu polskiego i powołano zarząd, złożony z dziesięciu osób. Koła Straży dotąd zostały zorganizowane w powiecie chełmskim, krasnostawskim, zamojskim, biłgorajskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i lubelskim, przystąpiły do ożywienia w swoich powiatach Kółek rolniczych, Straży ogniowych, Macierzy, działalności gminnych nadzorów i opiek szkolnych i t. p., do zebrania wyczerpujących danych statystycznych, które, jak wiadomo, wszędzie w tych powiatach dobitnie wykazują, że jest to kraj polski, do przygotowania ludności do stanowczej obrony jej praw i przynależności do państwa polskiego. Na zjeździe obecny był delegat warszawskiego komitetu obrony ziemi chełmskiej i podlaskiej, który oświadczył, że warszawski komitet nawiąże bliski kontakt ze Strażą kresową, będzie organizował w całej Polsce zbieranie funduszów na cele obrony polskości na kresach. Wreszcie należy nadmienić, że udział w pracy Straży kresowej w Lublinie i powiatach wzięli przedstawiciele wszystkich instytucyi kulturalnych, wydziałów Kółek rolniczych, Związku ziemian itd., bez względu na swoją przynależność partyjną, w przekonaniu, że w pracy tej nie może być rozbieżności, że musi ona być prowadzona wspólnie przez całe społeczeństwo polskie.

„Tydzień Chełmski" w całej Galicyi przygotowuje Towarzystwo Szkoły Ludowej. Będzie to ogólna narodowa zbiórka na szkoły, ochronki, na przybory naukowe, na książki i czytelnie w ziemi chełmskiej i podlaskiej. Zarząd główny wysłał do Kół całego kraju odpowiednie instrukcye. „Tydzień Chełmski" ma być urządzony w dniach od 26 marca do 4 kwietnia. W Krakowie do zorganizowania „Tygodnia" zaprosiło T. S. L. Zrzeszenia Towarzystw kobiecych z Kołem Pań T. S. L. na czele.

Potrzeby szkolne i oświatowe ziemi chełmskiej Podlasia i Wołynia określają na 2—2½ milionów koron. Z tego połowę musi dać Galicya! Trzeba wielkiej ofiarności i wielkiej pracy, aby sumę tę zebrać.

Dziennikarze do hr. Andrassy'ego. Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie wysłało do posła parlamentu węgierskiego Juliusza Andrassy'ogo następujący telegram: „Wielkiemu synowi Węgier i najwierniejszemu przyjacielowi Polski, rzecznikowi idei sprawiedliwości dziejowej i patronowi polsko-węgierskiego braterstwa, za mężne, uczciwe i rozumne stanowisko, zajmowane stale w naszej sprawie, śle wyrazy czci, hołdu i serdecznej podzięki Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie.

Przyjazd wojskowych Polaków z Rosyi. Onegdaj przybyli do Warszawy z korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego wojskowi-Polacy różnych rang i rodzaju broni, w liczbie 50, którzy otrzymali urlop do d. 30 bm.

Część wojskowych-Polaków udała się do swych rodzin w Łodzi, Łowiczu i innych miastach.

Oficerowie i żołnierze meldują się w komendzie placu wojska polskiego.

W Warszawie zatrzymali się między innymi: podpułk. Albin Zieniecki, podkapitan Mieczysław Żółciński, por. Minkiewicz Kamień-Bokowski, podpor. Aleksander Krawiecki i chorąży Ludwik Konkowski. Prócz nich zameldowało się pięciu szeregowców z 1-go pułku ułanów, 7-go pułku strzelców oddziału automobilowego sztabu 1-go korpusu i t.d. Wszyscy przybyli z Bobrujska.

„Bellona". Komisya wojskowa warszawska rozpoczęła wydawać pod redakcyą prof. Tokarza miesięcznik wojskowy p. t. „Bellona". Pierwszy jego zeszyt, leżący przed nami liczy przeszło 100 stron druku; składa się z szeregu fachowych prac, między którymi wymieniamy: gen. Rozwadowskiego szkic organizacyi wojska polskiego; pułk. Januszajtisa artykuł o ewolucyi wojny; dra Kukiela opis bitwy pod Raszynem; St. Hłaski omówienie ustaw wojskowych Europy; K. Gostyńskiego charakterystykę artyleryi rosyjskiej; prof. Tokarza przedstawienie sprawy broni i amunicyi w powstaniu listopadowem; nadto szereg kwestyi aktualnych i sprawozdań z literatury. — Miesięcznik przedstawia się poważnie, a jest pierwszą bodaj próbą podniesienia poziomu naszej wiedzy militarnej za pomocą fachowego czasopisma. Oby się udało redakcyi rozbudzić w kołach naszych wojskowych i w całem społeczeństwie zrozumienie i należyte zamiłowanie dla idei polskiej siły zbrojnej. Tyle sił pcha nasze społeczeństwo w kierunku marazmu i mglistego pacyfizmu, że wdzięczność prawdziwa należy się organizatorowi wydawnictwa, profesorowi Tokarzowi, iż poświęcił swe siły i pracę rozszerzeniu idei wojskowej w naszem społeczeństwie.

Zamykanie ochronek. Dzienniki warszawskie donoszą, że z powodu braku funduszów, mają być zamknięte ochrony w Zastowie, Miłośnie, Aninie, Ząbkach, Kawenczynie i w Czaplowiźnie. Podając tę wiadomość, zauważa „Polak-Katolik":

„Sprawa ta wywołuje tem większe zdziwienie wśród obywateli miejscowych, że czytali oni o tem, iż z kwesty „Ratujcie Dzieci" ma iść 35 proc. na ochronki żydowskie, aczkolwiek żydzi mają na ten cel miliony z Ameryki. Niedawno nawet gazeta żydowska zaznaczyła, że syoniści założyli tyle ochronek, iż już brak dla nich dzieci. Jest to ciekawe zestawienie z faktem zamknięcie tylu ochronek chrześciańskich z braku funduszów".

Ze Świata.

Sprawiedliwość bolszewicka. Ze Sztokholmu donoszą: Obywatel ziemski hr. Plater, wybrał się z Petersburga do Malmoe, a licząc się z warunkami podróży, wziął ze sobą tylko 2000 rubli. Na jednej ze stacyi do wagonu, w którym hr. P. podróżował, wszedł czerwony gwardzista i zaczął szukać „podejrzanych o burżujstwo". Dostrzegłszy hr. Platera, zapytał go, ile ma ze sobę pieniędzy. Gdy zapytany ośw adczył że dwa tysiące, gwardzista zawołał oddział kilkudziesięciu innych gwardzistów, stojących załogą na stacyi i w obecności posiadacza zaczęto radzić, co zrobić z nim i jego pieniądzmi. Ostatecznie uchwalono puścić go dalej, a pieniądzmi podzielić się. Do uczestnictwa w tym podziale dopuszczono także „po sprawiedliwości" hr. Platera i przyznano mu dwadzieścia rubli. Z tą kwotą pozwolono mu dalej jechać, a ten sam gwardzista wsiadł także do pociągu, aby dalej wyszukiwać burżujów.

Na następnej stacyi przytrzymał gwardzista żyda i zapytał o pieniądze. Ponieważ żyd twierdził, że pieniędzy nie posiada gwardzista wezwał do pomocy kilkunastu żołnierzy stojących na stacyi, a także hr. Platera, którego z tytułu poprzedniego uczestniczenia w „podziale" jego pieniędzy uważał widocznie już za „swojego" i przeprowadził rewizyę osobistą. Okazało się, że żyd miał ukrytych 70.000 rubli. Gwardziści zadecydowoli wyrzucić żyda z wagonu i za karę nie puścić go w dalszą drogę, a pieniądzmi podzielić się. Z tego podziału przyznano hr. Platerowi „sprawiedliwie" 3.000 rubli. W ten sposób hr. Plater dojechał do Malmoe z zarobkiem 1020 rubli.

Teroryzm rządowy we Francyi. „Bataille" z dnia 26 lutego pisze: Niedawno opowiadał mi znajomy, że nasz kochany tygrys narodowy Clemenceau, powrócił do swoich dawnych miłostek; ulice i bulwary roją się od szpiclów, którzy natychmiast transportują do „pewnego" miejsca obywateli, którzy zbyt szczerze wyrażają swoje poglądy. Naturalnie nie mogę przysiądz, że tak jest, jednakże mogę poradzić wszystkim przyjaciołom, cierpiącym na cnotę zbytniej otwartości i szczerości, aby trzymali język za zębami.

Armia niemiecka przeciw Japonii na Syberyi. Japoński minister wygłosił interesujące rewelacye o jeńcach niemieckich na Syberyi. Oświadczył on, że na wschód od jeziora bajkalskiego znajduje się 94.000 jeńców niemieckich, na zachód zaś od tegoż 6000. Jeńcy na wschód od jeziora nie są wcale strzeżeni i starają się na gwałt o broń. Kilka tysięcy umiarkowanych rewolucyonistów pod dowództwem Semenowa stawiało maksymalistom opór. Koalicya mogłaby Semenowa popierać. Nieco umiarkowanych znajduje się także we Władywostoku i Błagowieszczeńsku, ale wpływ maksymalistów wzrasta. W razie uzbrojenia niemieckich jeńców i poparcia przez nich maksymalistów zmieniłoby się położenie bardzo poważnie. Sto tysięcy niemieckich jeńców odpowiada 5 dywizyom, które należycie w potrzeby wojenne zaopatrzone przedstawiałyby poważne niebezpieczeństwo.

Zaproszenie do przedpłaty

Przezwyciężywszy rozliczne trudności, jakie spiętrzyły się w ostatnich miesiącach przed nami,

GAZETA POLSKA

w czwartym roku wydawnictwa staje się dużym dziennikiem polskim pozbawionym barwy lokalnej — poświęconym sprawom całej Polski.

Wierni dotychczasowego programowi dołożymy starań, by pismo ulepszyć i rozszerzyć.

Czytelnicy nasi otrzymają w przeciągu marca przyrzeczone premie.

Przedpłata miesięczna wynosi wraz przesyłką pocztową w całej Polsce **5 K. 10 hal.**

Nowo przybywający prenumeratorzy adsyłający powyższą prenumeratę zgóry za miesiąc kwiecień otrzymają „Gazetę Polską“ **do końca marca bezpłatnie.**

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.